

LUDZIE MAJĄ NIE WIEDZĘ, ALE POGLĄDY. LOGIKA ROZUMOWANIA POTOCZNEGO O KATASTROFIE KLIMATYCZNEJ

Dr Magdalena Prentka

Gnieźnieńska Szkoła Wyższa Milenium w Gnieźnie
e-mail: Magdalena.Prentka@milenium.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-4201-043X>

Streszczenie: Inspiracją do refleksji nad logiką ludzkiego myślenia o kryzysie klimatycznym były słowa klimatologa, profesora Szymona Malinowskiego: „Ludzie mają nie wiedzę, ale poglądy”, które wypowiedział ustami bohatera filmu „Można panikować”, w reżyserii Jonathana L. Ramsey’a. Psychologiczne koncepcje mądrości łączą ją ze świadomością względnego i ograniczonego charakteru wiedzy, ostrożnością i niepewnością w formułowaniu sądów o rzeczywistości, ekspertywnością w rozwiązywaniu problemów dotyczących pragmatyki życia. Takie rozumienie mądrości jest zgodne z potocznym jej traktowaniem, w którym człowiek mądry posiada unikatową umiejętność wnikania w sytuację problemową i jej rozwiązywania. Tymczasem poprawność, zgodność z zasadami logiki formalnej nie cechuje rozumowania ludzi na temat kryzysu klimatycznego, losów planety Ziemia i jej mieszkańców. Myślenie potoczne o katastrofie klimatycznej charakteryzuje ignorowanie wiedzy naukowej na ten temat, brak świadomości własnej niewiedzy, opór przed wglądem, a nawet percepcją, i silne przekonanie o nieomyślności posiadanych przekonań. Jakie psychologiczne mechanizmy sterują zatem rozumowaniem potocznym o konsekwencjach zmiany klimatu na Ziemi? – to najważniejsze pytanie artykułu.

Słowa kluczowe: rozumowanie potoczne, logika, mądrość, kryzys klimatyczny

Wprowadzenie

Inspiracją do refleksji nad logiką ludzkiego myślenia o kryzysie klimatycznym były słowa wybitnego polskiego klimatologa, profesora Szymona Malinowskiego: „Ludzie mają nie wiedzę, ale poglądy”, które wypowiedział jako bohater filmu z 2020 roku pod tytułem „Można panikować”, w reżyserii Jonathana L. Ramsey’a. Prof. dr hab. Szymon Malinowski jest fizykiem atmosfery, profesorem nauk o Ziemi, specjalistą z zakresu fizyki chmur i opadów oraz modelowania numerycznego procesów atmosferycznych, członkiem Polskiej Akademii Nauk, dyrektorem Instytutu Geofizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Profesor Malinowski jest także redaktorem portalu internetowego *Nauka o klimacie*, którego misją

jest upowszechnianie informacji na temat zjawisk kształtujących atmosferę i wpływających na jakość życia na Ziemi, poprzez dostarczanie wiarygodnej, dobrze udokumentowanej wiedzy o systemie klimatycznym planety.

Na stronie portalu (naukaoklimacie.pl) można przeczytać: „Poeta Charles Baudelaire napisał kiedyś, że *największą sztuką szatana było przekonanie ludzi o tym, że nie istnieje*. Z wiedzą na temat przyczyn, charakteru i tempa zmiany klimatu jest podobnie. Mimo, iż z każdym rokiem przybywa danych pokazujących, że warunki panujące na Ziemi ulegają dynamicznym i radykalnym przemianom i że nauka dysponuje licznymi dowodami na temat przyczyn tych przemian, spora część opinii publicznej wciąż uznaje zmianę klimatu za przedmiot nierozstrzygniętego sporu naukowego”. Wydaje się zatem, że poprawność, racjonalność, logiczność nie charakteryzuje rozumowania ludzi na temat kryzysu klimatycznego, losów planety Ziemi i jej mieszkańców. Myślenie potoczne o katastrofie klimatycznej cechuje ignorowanie wiedzy naukowej na ten temat, brak świadomości własnej niewiedzy, opór przed wglądem, a nawet percepcją, i silne przekonanie o nieomyślności posiadanych poglądów.

Taka postawa przeczy filozoficznej idei mądrości praktycznej [Kałużna-Wielobób 2014], rozsądkowi, roztropności, dotyczącej spraw ludzkich, wiedzy, co dobre dla człowieka, przejawiającej się w podejmowaniu właściwych decyzji [Jaśtał 2006]. Również psychologiczne koncepcje mądrości od lat [Labouvie-Vief 1980, 2015] łączą ją z czymś zgoła innym – ze świadomością względnego i ograniczonego charakteru wiedzy, ostrożnością i niepewnością w formułowaniu sądów o rzeczywistości, uznaniem różnorodności i równoprawności poglądów głoszonych przez różnych ludzi, ekspertyznością w rozwiązywaniu problemów dotyczących pragmatyki życia, z rozwojem osobowości, kontekstualnym i relatywistycznym charakterem rozumowania i jego rozwoju. Mądrość to: „zdolność rozumowania, bystrość (roztropność), czerpanie nauki z idei i środowiska, trafność sądów, szybkie wykorzystywanie wiedzy i przenikliwość (wyostrzona świadomość, percepcja i wgląd) (...) wiedza o tym, że się czegoś nie wie” [Sternberg 2001, s. 361]. Stosunek ludzkości do problemu klimatu nie reprezentuje też postępowania mądrego w potocznym rozumieniu mądrości, zgodnie z którym człowiek mądry posiada unikatową umiejętność wnikania w sytuację problemową i jej rozwiązywania, szczególne zdolności społeczno-moralne – bycie fair, rozumienie innych; doskonały wgląd w siebie; wysoką inteligencję i kreatywność [Demetriou, Doise, C.F.M. van Lieshout 1998].

Film dokumentalny Ramsey’*a* opowiada historię 60-letniego naukowca, dojrzałego mężczyzny, mądrego, ale i zafrasowanego człowieka, który mówi o tym, jak trudno jest przekazywać prawdę o katastrofie klimatycznej. Prawdę, której ludzie nie chcą przyjąć. Profesor Malinowski wypowiada gorzkie słowa o tym, że ludzie nie mając wiedzy, mają poglądy. Ludzie nie wiedzą, ale myślą, że wiedzą najlepiej. Prezentują postawę nazywaną przez psychologów *pewnością siebie ignoranta*. Bohater filmu tłumaczy, że 20 tysięcy lat temu, podczas epoki lodowcowej, średnia

temperatura Ziemi była mniejsza od aktualnej zaledwie o 5 stopni Celsjusza. Naukowe pomiary wskazują, że do końca tego stulecia średnia temperatura na Ziemi wzrośnie właśnie o 5 do 6 stopni. To oznacza, że pozostanie dogodny ekosystem dla *mchów, porostów i karaluchów*, z których powstanie nowe życie. Ale homo sapiens już nie będzie! Ludzie mówią: *Zdania naukowców na temat zmian klimatycznych są podzielone*. To nieprawda. Wszyscy klimatolodzy zgadzają się co do katastrofalnych dla ludzkości zmian klimatu. *Ale przecież w dziejach planety były już takie zmiany, susze, powodzie, pożary, tornada, plagi, wymieranie gatunków itp.* I to też nieprawda! Takich zmian nie było. Powstaje pytanie dlaczego ludzie ignorują wiedzę naukową? Jaka jest logika potocznego rozumowania o powadze zmian klimatycznych?

Rozumowanie potoczne o katastrofie klimatycznej

W klasycznym rozumieniu, logicznie oznacza poprawnie – zgodnie z zasadami logiki formalnej. „Rozumować poprawnie znaczy rozumować zgodnie z zasadami logiki, jak np. zasada sprzeczności, wyłączonego środka (...) zasady sylogizmu” [Witwicki 1938, s. 28]. Zasady te są intuicyjne i oczywiście nie muszą być podmiotowi myślącemu znane, nie musi nawet wiedzieć o ich istnieniu. Einstein w dziedzinie psychologii – Jean Piaget [Piaget 1977, s. 22] uważał, że „psychologii brak kompetencji do ustalania norm poprawności rozumowania”. Normy poprawności rozumowania wyznacza sam podmiot myślący, od dzieciństwa do dorosłości. Dotyczy to nawet norm myślenia naukowego. Aby myślenie ludzkie było poprawne istotne jest z praktycznego powodu [Nęcka, Orzechowski, Szymura, Wichary, 2020]. Poprawność rozumowania jest kluczowa z uwagi na podstawową funkcję rozumowania – przystosowanie. Poprawność rozumowania jest jednym z koniecznych warunków jego adaptacyjności. Tylko rozumowanie poprawne, a nie myślenie w ogóle, funkcję adaptacyjną spełnia.

Co oznacza określenie *rozumowanie logiczne* w kontekście codziennego ludzkiego myślenia? W psychologii termin *rozumowanie* dotyczy „samych procesów poznawczych, a nie tego, czy osiągnięty został poprawny wynik. Idealnie logicznie rozumowanie może w łatwy sposób doprowadzić do błędnego rozwiązania, jeśli na początku przyjęto błędne założenia” [Reber, Reber 2005, s. 669].

Znaczna część psychologów wskazuje nieadekwatność opisywania mechanizmu działania codziennego ludzkiego rozumowania w kategoriach praw logiki formalnej [Macnamara 1993]. Statyczna logika nie odpowiada dynamicznej psychologii, w której akceptowane warunki, okoliczności, konteksty są zmienne. Logika jest idealną formą rozumowania podczas rozwiązywania problemów czysto poznawczych, które nie istnieją w życiu codziennym. Nie jest możliwe oddzielenie rozumowania od wpływu emocji, przekonań, postaw i potrzeb podmiotu. Logikę, formalne teorie matematyczne, teorie podejmowania decyzji, teorie gier należy traktować jedynie jako niezależne, normatywne standardy rzeczywistego rozumowania człowieka. Do rozwiązania wielu problemów, w tym paradoksalnych z punktu widzenia logiki formalnej, niezbędne jest, a jednocześnie wystarczające,

uwzględnienie kontekstu danej sytuacji problemowej. Odróżnia się [Devlin 1999, s. 32] zachowanie logiczne od racjonalnego działania ludzkiego: „zachowanie logiczne to zachowanie wyznaczone przez pewne z góry ustalone reguły – reguły logiki. Zachowanie racjonalne natomiast to postępowanie, które ma sens z punktu widzenia celów, pragnień i możliwości danej osoby w określonych okolicznościach”.

Jakość myślenia zdeterminowana jest też ograniczeniami poznawczymi umysłu ludzkiego w relacji do wielkości liczby operacji poznawczych, które musi przeprowadzić podmiot, aby dojść do konkluzji. Zależy również od indywidualnych kompetencji poznawczych i wiedzy podmiotu. Istotny jest też wpływ na poprawność rozumowania czynników pozaintelektualnych. Są nimi między innymi rodzaj przetwarzanego materiału, czy jest on konkretny czy abstrakcyjny, czy dotyczy codziennych doświadczeń życiowych, postaw, przekonań, oczekiwań, uprzedzeń i uczuć podmiotu.

Jak się ma zatem poprawność, logiczność, racjonalność myślenia do potocznego myślenia o klimacie naszej planety? W licznych artykułach portalu *Nauka o klimacie* można skonfrontować zasłyszane mity o zmianach klimatycznych z rzetelną wiedzą naukową. Mimo, że nauka posiada wiele różnorodnych dowodów na to, iż globalne ocieplenie postępuje, kardynalny mit głosi, że ocieplenie wcale nie istnieje. O tym, że kryzys klimatyczny ma miejsce świadczy wiele niezależnych danych pomiarowych. W doniesieniach ekspertów (naukaoklimacie.pl) czytamy: „1. Rosną temperatury powietrza nad powierzchnią lądów, mierzone na stacjach meteorologicznych. Zdarzają się zarzuty, że ten zbiór danych nie jest wiarygodny, ze względu na efekt miejskich wysp ciepła, zaburzający pomiary w dużej liczbie stacji. Liczne analizy prowadzone przez różne zespoły badaczy wykazały, że efekt ten nie ma znaczenia dla wniosków dotyczących globalnego ocieplenia. 2. Rośnie temperatura powierzchni morza. 3. Rośnie temperatura powietrza nad powierzchnią oceanów. 4. Rośnie temperatura niskich warstw troposfery, mierzona od około 50 lat za pomocą satelitów. Pierwsza dekada dwudziestego pierwszego wieku była najcieplejszą dekadą w historii pomiarów, a każda z ostatnich trzech dekad była cieplejsza od poprzedniej. 5. Rośnie energia wewnętrzna (ciepło) zmagazynowana w oceanie, mierzona od ponad pół wieku. Ocean magazynuje ponad 90% przyrostu energii w układzie klimatycznym, gromadzącej się w wyniku globalnego ocieplenia. 6. Coraz szybciej rośnie średni poziom morza, mierzony od 1870 roku. 7. Wraz ze wzrostem temperatury, rośnie wilgotność właściwa powietrza. 8. Spada masa lodowców i lądolodów. W zależności od przyjętego do analizy okresu, szacuje się, że lodowce tracą rocznie od 210 do 371 mld ton lodu, lądolód Antarktydy około 200 mld ton, a lądolód Grenlandii aż 300-500 mld ton. 9. Spada powierzchnia pokrywy śnieżnej na półkuli północnej. Zarówno pomiary satelitarne, jak i naziemne pokazują spadek pokrywy śnieżnej w ciągu ostatnich 90 lat. Najistotniejsze zmiany obserwuje się wiosną i latem: w latach 1970-2010 wiosenna pokrywa śnieżna była o ok. 8% mniejsza niż w okresie 1922-1970. 10. Spada powierzchnia lodu morskiego w Arktyce. Powierzchnia lodu morskiego w Arktyce jest mierzona za

pomocą satelitów od 1979 r. W tym okresie odnotowano, że ubywa jej w tempie 3,9% na dekadę. Inne zjawiska, potwierdzające zmianę klimatu to: zakwaszanie się oceanów, migracje gatunków roślin i zwierząt w kierunku biegunów, zmiany wzorców opadów, rosnącą ilość ekstremalnych fal upałów, ocieplanie się jezior, zmiany strumieni i widma promieniowania opuszczającego Ziemię, jak i tego docierającego do powierzchni planety”.

Rozprzestrzeniane są fałszywe informacje, że zmiana klimatu to nie problem według światowej federacji naukowców. „Wcale nie ma konsensusu naukowego w temacie zmiany klimatu, bo panel klimatyczny *World Federation of Scientists*, organizacji założonej przez noblistów w celu monitorowania potencjalnych globalnych zagrożeń i zrzeszającej wybitnych naukowców, jednogłośnie uważa, że zmiana klimatu nie jest żadnym zagrożeniem”. Niestety w panelu klimatologicznym „Światowej Federacji Naukowców” nie ma wcale naukowców, mówiąc żartobliwie – tym bardziej wybitnych.

Amatorzy opiniują, że modele klimatyczne są niewiarygodne. Eksperci natomiast przyznają, że „Modele klimatyczne nie są doskonałe. Zostały jednak zbudowane w oparciu o prawa fizyki, a doświadczenia pokazują, że symulacje z ich użyciem odtwarzają zmiany klimatu w przeszłości. Prognozy wykonane przy pomocy modeli klimatu 20-30 lat temu a także symulacje wpływu różnych czynników na klimat są potwierdzane przez obserwacje”.

Pojawiają się próby podważenia wiarygodności samych naukowców poprzez ośmieszanie – *naukowcy nie umieją nawet przewidzieć pogody*. Co na to nauka? „Po pierwsze – krótkoterminowe prognozy pogody są bardzo dokładne. Po drugie – prognozowanie klimatu to zupełnie inne zagadnienie”.

Jeśli jednak ktoś przyznaje, że globalne ocieplenie istnieje, to nie jest ono ani takie duże, ani takie niebezpieczne. Zgodnie ze stanowiskiem nauki nawet „nieznaczny wzrost temperatury oznacza poważne problemy dla rolnictwa, zasobów wodnych, a także całej światowej gospodarki. Z każdym kolejnym stopniem wzrostu temperatury konsekwencje zmiany klimatu będą coraz poważniejsze. Wzrost temperatury powierzchni Ziemi o +2°C będzie poważnym problemem; wzrost o +4°C może być katastrofą; zaś konsekwencje wzrostu temperatury o +6°C będą wprost niewyobrażalne”.

Naukowcy z ONZ-owskiego Międzyrządowego Panelu ds. Zmiany Klimatu (IPCC) oskarżani są o szerzenie paniki. Podczas gdy: „Rzeczywistość już dowiodła, że przewidywania IPCC są nazbyt konserwatywne i nie doceniają tempa zachodzących zmian. Przyczyny są w istocie „nienaukowe”. Raporty powstają pod czujnym okiem polityków, w żmudnych negocjacjach z przedstawicielami rządów. Presję wywierają też media, które chętnie uznają prognozy za zbyt *alarmistyczne*”.

„Zdroworozsądkowo” rozumujący dedukują, że skoro jest zimno, pada śnieg, globalne ocieplenie właściwie się już skończyło. Naukowcy prostują: „Lokalne i chwilowe fluktuacje to rzecz normalna – pogoda nakłada na długofalowy trend ocieplenia gwałtowne górki i dołki. Owszem, dni wyjątkowo zimne wciąż występują,

tyle że rzadziej. Za to rośnie ilość dni rekordowo ciepłych. W ciągu ostatniej dekady dzienne rekordy ciepła pojawiały się 2 razy częściej niż rekordy zimna”.

Pojawiają się też pseudonaukowe uspokajające teorie, że obecne globalne ocieplenie jest częścią 1500-letniego naturalnego cyklu zmian globalnych średnich temperatur powierzchni Ziemi. Stanowisko nauki jest jednoznaczne: „Naturalne cykle, zmieniające rozkład energii w systemie klimatycznym, nie odpowiadają za globalne ocieplenie”.

Rzekomo nie ma empirycznych dowodów na antropogeniczność globalnego ocieplenia a ludzie są zbyt mało znaczący, by wpłynąć na klimat w skali planety. Dzięki nauce wiemy, że „ocieplenie powodują gazy cieplarniane, a dziś to człowiek zwiększa ich zawartość w atmosferze. Świadczą o tym niezależne pomiary, wykonywane z Ziemi i z kosmosu, w atmosferze i w oceanach, w stacjach meteorologicznych i w laboratoriach (...) Choć człowiek wydaje się niczym wobec całej planety, okazuje się jednak, że ma już wystarczające możliwości, by na nią wpływać. To emitowany przez ludzką działalność dwutlenek węgla powoduje globalne ocieplenie”. Pogląd, że nauka nie jest zgodna co do przyczyn globalnego ocieplenia jest fałszywy. Niestety według „oficjalnych stanowisk wszystkich liczących się na świecie organizacji naukowych zajmujących się badaniem klimatu oraz Akademii Nauk 80 krajów, to ludzie powodują globalne ocieplenie. Konsensus jest przytłaczający. Oczywiście, istnieją pojedynczy naukowcy, którzy odnoszą się do tego sceptycznie. Jest ich jednak niewielu. 97% klimatologów aktywnie publikujących artykuły o klimacie jest zdania, że klimat się ociepla a powoduje to aktywność człowieka”.

Kolejne błędne myślenie doprowadziło do przekonania, że zwierzęta i rośliny przystosują się do ewentualnej zmiany klimatu. „Zmiana o 2°C będzie się mieścić w dotychczasowych granicach narzucanych przez samą naturę, a ekosystemy od niepamiętnych czasów przystosowują się do takich zmian. Dzięki temu mamy do czynienia z procesem znanym jako „ewolucja”. Tymczasem nauka udowodniła „silny związek między wieloma przypadkami masowego wymierania gatunków i zmianami klimatu. Ponieważ współczesne zmiany następują bardzo szybko, zwykłe sposoby dostosowania (takie jak migracja) są dla wielu gatunków niemożliwe”.

Ignoranci, z charakterystycznym dla siebie zadufaniem, podają banalnie proste rozwiązania na poradzenie sobie z globalnym ociepleniem: „Wystarczy sadzić wszędzie drzewa, na każdym nieurodzajnym kawałku ziemi drzewa. Rośliny kochają dwutlenek węgla. Klimat ciepły nasili wzrost roślin. Drzewa spowodują ochłodzenie klimatu poprzez przechwytywanie dwutlenku węgla i kumulowanie wilgoci”. Specjaliści wiedzą jednak, że „ochrona i sadzenie lasów nie skompensują rosnących emisji dwutlenku węgla. Co gorsza, dziś posadzone drzewa za kilka dekad znajdą się w nieodpowiedniej, cieplejszej strefie klimatycznej. Zgromadzony w lasach węgiel wróci do atmosfery – w rezultacie fal upałów, pożarów czy inwazji szkodników”.

Pomimo, że ze względu na dynamikę zjawisk zachodzących w atmosferze,

globalne ocieplenie jest poważnym i nagłym problemem, opiniotwórcze nienaukowe głosy uspokajają, że przeciwdziałanie zmianie klimatu to nic pilnego. Naukowcy alarmują: „Część wpływu gazów cieplarnianych jest skompensowana emisją aerozoli, powodującą spadek dopływu promieniowania słonecznego do powierzchni Ziemi, a procesy wzrostu temperatury powierzchni Ziemi są dodatkowo opóźniane dzięki absorpcji energii i nagrzewaniu się oceanów. Niestety inercja klimatu powstrzymująca wzrost temperatury nie jest czynnikiem sprzyjającym walce ze zmianami klimatu. Zanim zrozumiemy, jak poważna jest sytuacja, uniknięcie przekroczenia punktów krytycznych może być już niemożliwe”.

Naukowcy są ostrożni w ferowaniu wyroków na temat zdarzeń, mających nastąpić na Ziemi. „Co jednak, jeśli – jak bardzo nieprawdopodobne by się to nie wydawało – naukowcy są w błędzie i antropogeniczne globalne ocieplenie wcale nie ma miejsca lub będzie bardzo łagodne? W końcu naukowcy nie wiedzą na pewno – najnowszy, V raport IPCC stwierdza, że jest tylko „niezwykle prawdopodobne” (czyli z prawdopodobieństwem przekraczającym 95%), że to człowiek w sposób dominujący wpłynął na obserwowane od połowy XX wieku ocieplenie. Posiadając taką wiedzę co powinniśmy zatem zrobić? Podjęcie działań zapobiegających katastrofalnej zmianie klimatu można porównać do kupna polisy ubezpieczeniowej. Nie wykupujemy ubezpieczenia od pożaru domu dlatego, że jesteśmy pewni, że nasz dom pójdzie z dymem, ale dlatego, że nie jesteśmy pewni, że do pożaru nie dojdzie”.

Redukcja dysonansu poznawczego?

Co motywuje ludzi do zaprzeczania faktom naukowym, doniesieniom o wynikach badań empirycznych, podważaniu ich wiarygodności? Zaprzeczanie wielkości problemu klimatycznego to mechanizm obronny redukujący lęk z powodu zagrożenia życia, usprawiedliwiający własną bierność, łagodzący poczucie winy, podtrzymujący poczucie własnej wartości?

Człowiek dąży, i to nierzadko, do obrony i umocnienia pozytywnej samooceny – często w sytuacji dysonansu poznawczego. Przejawia się to w tendencji do zachowania prezentowanych postaw, nawet kosztem poprawności rozumowania. Ugruntowana od lat koncepcja dysonansu poznawczego mówi, że jest to stan nieprzyjemnego napięcia psychicznego, pojawiający się u danej osoby wtedy, gdy jednocześnie występują minimum dwa elementy poznawcze (np. myśli i sądy), które są niezgodne ze sobą. Dysonans może występować także wtedy, gdy zachowania nie są zgodne z postawami. Stan dysonansu wywołuje napięcie motywacyjne i związane z nim zabiegi, mające na celu zredukowanie lub złagodzenie tego napięcia. „Dysonans jest stanem napięcia generującym trzy rodzaje zachowań mających na celu jego redukcję: zmianę przekonań, zmniejszenie spostrzeganej ważności niezgodnych przekonań i/lub dodanie dalszych, usprawiedliwiających przekonań” [Colman 2009].

Co zaskakująco zbieżne, Leon Festinger wpadł w 1957 roku na pomysł swojej teorii po tym, jak dowiedział się o reakcji ludzi na trzęsienie ziemi w Indiach

w 1934 roku. Podstawowym założeniem teorii Festingera (1957) było twierdzenie o pojawianiu się nieprzyjemnego napięcia psychicznego wtedy, gdy u danej osoby występują (lub dotrą do niej) sprzeczne elementy poznawcze (mogą to być twierdzenia, przemyślenia, postawy, informacje, oceny, zachowania). Motywuje to podmiot do zachowań, których celem jest zmniejszenie napięcia, oraz wywołuje antycypacyjne unikanie (czyli uczenie się reakcji na bodźce skojarzone z pojawieniem się dysonansu).

Co robi więc podmiot w latach 20. XXI wieku, chcąc zredukować napięcie? Zmniejsza ważność przekonań o kataklizmie klimatycznym. Podważa zasadność twierdzeń naukowych, bo wywołują lęk o życie, poczucie winy, z powodu własnej bezczynności, obniżają samoocenę. *Nie słucham tych naukowców. Tylko nas straszą końcem świata. Ale ja przecież jestem inteligentny. Sam jestem wykształcony. To jak usprawiedliwić to, że nie wierzę nauce? I że nic nie robię?! Bo teorie profesora Malinowskiego są niewiarygodne. Co oni tam w ogóle wiedzą?! Raz mówią tak a raz siak. Raz, że tylko kawa rozpuszczalna, a teraz znowu, że tylko prawdziwa! Ten cały kryzys klimatyczny to jakaś teoria spiskowa!* Dysonans poznawczy może upośledzać myślenie racjonalne. Antycypacja napięcia dysonansowego prowadzi do unikania myślenia o pewnych kwestiach, bowiem mogłoby to doprowadzić do pojawienia się „nieprzyjemnych” wniosków.

Ludzie łatwiej spostrzegają, zapamiętują i przypominają sobie informacje, które pasują do ich przekonań (schematów poznawczych). Informacje sprzeczne z utrwalonymi schematami w sytuacjach życiowych są przyswajane gorzej. W związku z tym przekonania subiektywnie wydają się oparte na obiektywnych danych, choć w istocie dane te są filtrowane i zniekształcane. Informacje niepasujące do przekonań są bagatelizowane, niezauważane, lekceważone, traktowane jako mniej istotne i częściej odrzucane.

Po latach eksperymentów, głównie w dziedzinie psychologii społecznej, definiuje się dysonans poznawczy nie w sensie logicznym, ale psychologicznym. Niezgodność psychologiczna jest to istnienie takich twierdzeń czy elementów poznawczych na temat danej kwestii, z których wynikają sprzeczne zachowania lub oceny. I oczywiście dysonans psychiczny wzbudzany jest przede wszystkim wtedy, gdy niezgodność dotyczy własnej osoby [Malewski 1962]. Osoby z wysoką samooceną przeżywają silny dysonans, gdy zachowują się w sposób niemądry lub niemoralny. Dysonans a wraz z nim silna motywacja do jego redukcji, pojawia się w momentach, które naruszają dobre samopoczucie. A to niewątpliwie ma miejsce w sytuacji zbliżającej się, i to wielkimi krokami, katastrofy klimatycznej.

„Diuna”, film science-fiction z 2021 roku w reżyserii Denisa Villeneuve’a, będący kolejną ekranizacją kultowej dla swojego gatunku powieści Franka Herberta z 1965 roku pod tym samym tytułem, otrzymuje Brązową Żabę na festiwalu Camerimage 2021. Zainteresowanie losami wyniszczonyj wyzyskiem środowiska naturalnego pustynnej Arrakis powróciło. Czy Diuna to prorocza wizja naszej planety?

Bibliografia

- Colman A. M. (2009), *Słownik psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Demetriou A., Doise W., van Lieshout C.F.M. (red.) (1998), *Life-Span Developmental Psychology*, Chichester: John Wiley & Sons Ltd.
- Devlin K. (1999), *Żegnaj, Kartezjuszu. Rozstanie z logiką w poszukiwaniu nowej kosmologii umysłu*, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Festinger L. (1957), *A Theory of Cognitive Dissonance*, Standford: Standford University Press.
- Jaśtał J. (2006), *Mądrość*, [w:] Hartman J. (red.), *Słownik filozofii*, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Kałużna-Wielobób A. (2014), *Psychologiczne koncepcje mądrości*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” nr 68(4).
- Labouvie-Vief G. (1980), *Beyond formal operations: uses and limits of pure logic in life-span development*, “Human Development”, vol. 23.
- Labouvie-Vief G. (2015), *Integrating emotions and cognition throughout the lifespan*, Cham: Springer International Publishing.
- Macnamara J. (1993), *Logika i psychologia. Rozważania z pogranicza nauk*, Warszawa: PWN.
- Malewski A. (1962), *Pozytywny i negatywny obraz własnej osoby a proces podejmowania decyzji*, „Studia Socjologiczne” nr 2.
- naukaoklimacie.pl
- Nęcka E., Orzechowski J., Szymura B., Wichary Sz. (2020), *Psychologia poznawcza*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Piaget J. (1977), *Psychologia i epistemologia*, Warszawa: PWN.
- Reber A.S., Reber E.S. (2005), *Słownik psychologii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Sternberg R.J. (2001), *Psychologia poznawcza*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne Spółka Akcyjna.
- Witwicki W. (1938), *Pojęcie inteligencji.*, Warszawa: Wydawnictwo Sekcji Psychologicznej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

PEOPLE HAVE VIEWS, NOT KNOWLEDGE. THE LOGIC OF COMMON REASONING ABOUT THE CLIMATE DISASTER

Summary: Reflection on the logic of human thinking about the climate crisis was inspired by the words of the climatologist, professor Szymon Malinowski: “People have views, not knowledge”, which he put in the mouth of the protagonist of the film “You Can Panic”, directed by Jonathan L. Ramsey.

Psychological concepts of wisdom relate it with the awareness of the relative and limited nature of knowledge, caution and hesitation in formulating judgments about reality, and expertise in solving problems associated with the pragmatics of life. Such an understanding of wisdom is consistent with its common treatment, in which a wise person possesses a unique ability

to explore the depths of the problem situation and solve it. Meanwhile, people's reasoning about the climate crisis, the fate of the planet Earth and its inhabitants is not characterised by correctness and compliance with the rules of formal logic. Common thinking concerning the climate disaster is characterised by ignoring scientific knowledge on the subject, lack of awareness of one's own ignorance, resistance to insight or even perception, and a strong belief in the infallibility of the beliefs held. Therefore, what psychological mechanisms control the common understanding of the consequences of climate change on Earth? – this is the most important question of the article.

Key words: common reasoning, logic, wisdom, climate crisis.